Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 28.01.2025 www.osw.waw.pl

Ukraina: skandal wokół Agencji Zamówień Obronnych

Piotr Żochowski

24 stycznia minister obrony Rustem Umierow wbrew decyzji Rady Nadzorczej Agencji Zamówień Obronnych (AZO) nie zgodził się na przedłużenie umowy o pracę z jej szefową Maryną Bezrukową. Bezpośrednim powodem tego kroku było rzekome nieprzestrzeganie przez podmiot standardów związanych z utrzymaniem poufności zawieranych kontraktów, przeciąganie procedur zakupowych oraz pomijanie stanowiska resortu i Sztabu Generalnego co do przedmiotu zamówień. Współodpowiedzialnością za złą pracę AZO Umierow obciążył jednego ze swoich zastępców nadzorującego zakupy obronne (złożył do premiera wniosek o jego dymisję). Następnie odwołał ze składu Rady Nadzorczej AZO dwóch przedstawicieli skarbu państwa, którzy poparli Bezrukową. Do kierowania pracami organu w okresie przejściowym skierował Arsena Żumadiłowa, szefa Państwowego Operatora Zaplecza (POZ) – agencji odpowiedzialnej za dostawy m.in. żywności, paliwa czy umundurowania.

Bezrukowa poinformowała, że mimo decyzji Umierowa będzie pełnić obowiązki szefowej AZO. Według niej relacje z ministerstwem zaczęły się psuć wskutek skandalu związanego z dostarczeniem na front przez jednego z krajowych dostawców wadliwej amunicji moździerzowej 120 mm (zob. *Problemy z wyposażeniem armii ukraińskiej. 1014. dzień wojny*). Przyznała, że wyraziła zgodę na ten kontrakt, ale latem ub.r., kiedy okazało się, że producent nie jest w stanie zagwarantować dostaw, odmówiła przedłużenia terminu realizacji umowy pomimo nacisków z resortu.

Destabilizacja AZO to niepokojący przejaw pogarszającej się sytuacji w Ministerstwie Obrony. Jego kierownictwo w nieumiejętny i kontrowersyjny sposób stara się – pod pozorem działań naprawczych – ograniczyć niezależność organu i zyskać kontrolę nad wydatkowaniem środków z jego budżetu. Działania te podważają wiarygodność władz w oczach zachodnich donatorów i inwestorów w ukraiński przemysł zbrojeniowy w warunkach niekorzystnej sytuacji na froncie i niepewności związanej z wyborem na prezydenta Donalda Trumpa.

Komentarz

- **Posunięcia Umierowa są próbą przejęcia nadzoru nad polityką zakupów uzbrojenia, włącznie z arbitralnym wyborem konkretnych dostawców.** Rodzi to podejrzenia, że realizacja zamówień będzie narażona na korupcję. W 2024 r. AZO dysponowała budżetem w wysokości ponad 300 mld hrywien (ponad 7 mld dolarów), a w tym roku wydatki na uzbrojenie mają wzrosnąć do 739 mld hrywien (ponad 17,5 mld dolarów). Można przyjąć, że istotą sporu – wbrew zarzutom oficjalnie stawianym Bezrukowej –

było selekcjonowanie przez organ dostawców pod względem ich wiarygodności i zdolności produkcyjnych. Budziło to niezadowolenie niektórych ukraińskich wytwórców, uznających te decyzje za niekorzystne. Nie da się wykluczyć, że Umierow, chcąc szybko uspokoić sytuację, zdecyduje się na połączenie obu podmiotów odpowiedzialnych za dostawy dla wojska (AZO i POZ) w jeden, nadzorowany przez resort obrony. Reorganizacja pozwoliłaby na przeprowadzenie zmian kadrowych. Oznaczałoby to powrót do scenariusza z jesieni ub.r., lecz wówczas próbie scalenia agencji sprzeciwiło się przedstawicielstwo NATO w Kijowie.

- **Skandal wokół AZO podważa zaufanie zachodnich darczyńców i inwestorów współpracujących z miejscowym przemysłem obronnym.** Jej utworzenie było jednym z warunków dostosowywania się ukraińskiej administracji do standardów NATO i miało wpłynąć na radykalne ograniczenie korupcji w procesie zamawiania uzbrojenia i sprzętu wojskowego. Skandal wzmocni argumentację krytyków prezydenta, twierdzących, że w sposób kunktatorski bądź nieudolny podchodzi on do konieczności szybkiego zażegnywania sytuacji kryzysowych w instytucjach odpowiedzialnych za obronność państwa. Otwartą kwestią pozostaje, czy Wołodymyr Zełenski zdecyduje się odwołać szefa resortu obrony. W wymiarze politycznym byłoby to przyznaniem racji atakującym Umierowa i potwierdzeniem braku skutecznej kontroli nad ministerstwem, podejmującym decyzje dezorganizujące zakupy uzbrojenia.
- **Spór o przejęcie przez resort nadzoru nad AZO spotkał się z falą krytyki w kraju i za granicą.** 27 stycznia ambasadorzy państw G7 zalecili jak najszybsze rozwiązanie problemu w instytucji i skupienie się na kontynuowaniu zamówień obronnych. W sieciach społecznościowych i mediach władze oskarżane są o tolerowanie nadużyć urzędników i pogwałcenie niezależności Rady Nadzorczej agencji. 25 stycznia wpływowa organizacja Centrum Przeciwdziałania Korupcji, znana m.in. z ujawniania nieprawidłowości w Ministerstwie Obrony, skierowała do Narodowego Biura Antykorupcyjnego zawiadomienie o możliwości popełnienia przez szefa tego resortu przestępstwa nadużycia władzy, prowadzącego do obniżenia zdolności obronnych państwa. Przewodnicząca parlamentarnej komisji ds. polityki antykorupcyjnej Anastazja Radina oznajmiła, że Umierow powinien złożyć rezygnację. Społeczna Rada Antykorupcyjna przy Ministerstwie Obrony skierowała do prezydenta apel o interwencję w celu rozwiązania konfliktu wokół AZO, a winą za doprowadzenie do sytuacji kryzysowej obarczyła głównie kierownictwo resortu. Pod koniec grudnia ub.r. wprowadził on bowiem zmiany do statutu organu umożliwiające powoływanie i odwoływanie jego szefa czy rad nadzorczych „w przypadku wykrycia istniejących lub potencjalnych zagrożeń dla bezpieczeństwa narodowego”. Zastrzegł sobie także prawo do narzucania instytucji decyzji dotyczących wyboru konkretnych kontrahentów.